

ZDRADA I KONTESTACJA. PISARKI NIEMIECKIE POCHODZENIA TURECKIEGO WOBEC „SPOŁECZEŃSTWA RÓWNOLEGŁEGO”

Wydarzenia okresu 1989/1990 (otwarcie muru berlińskiego i przyłączenie wschodniemieckiego terytorium do Republiki Federalnej) stanowią istotną cezurę w rozwoju społecznym, politycznym i kulturalnym Niemiec. Upływ czasu powoduje jednak, że 25. rocznica przełomu demokratycznego w o wiele mniejszym stopniu niż w latach 90. stanowi okazję do pytań o obecność w dzisiejszym życiu duchowym RFN tematyki związanej z bilansem NRD, postawami pisarzy lub ideologicznymi i cenzuralnymi ramami twórczości artystycznej. Rok 1990 był jednocześnie początkiem zamykania opozycyjnego rozdziału w historii literatury wschodnich Niemiec. Zniesiono cenzurę, a emigranci i dysydenci zamieszkali w zjednoczonym kraju. Niezwykle skomplikowanym i bolesnym wątkiem łączenia sztucznie podzielonej literatury niemieckiej była publiczna dyskusja o uwikłaniu pisarzy w system nagród i represji, dzięki któremu sprawowano kontrolę w kraju aspirującym według oficjalnych zaleceń do miana Leseland (kraju czytelnictwa).

Stephan Krawczyk, jeden z niewielu nadal aktywnych artystycznie i publicystycznie przedstawicieli „wywrotowej” sceny artystycznej z czasów NRD przyznaje, że kulturze alternatywnej sprzed 1989 roku grozi, że nie będzie oddziaływać w żywy sposób (Okoński, 2010). Można zatem odnieść wrażenie, że rozliczenia z Niemiecką Republiką Demokratyczną, biograficzne autokreacje pisarzy uwikłanych w system i nade wszystko fala ostaligicznych (Ost — wschód plus nostalgia=Ostalgie, przyp. autora) przywołań utraconego kraju dzieciństwa i młodości stanowiły w Niemczech lat 90. ostatnią próbę twórczego przetworzenia przełomowych wydarzeń społeczno-politycznych ostatniego ćwierćwiecza. Innymi słowy, odejście od tradycyjnych niemieckich toposów literackich staje się w miarę upływu lat tym samym problemem, który w Polsce dostrzegł już w 1995 roku Artur Międzyrzecki, przestrzegając przed porzuceniem przez pisarzy „minimum powagi i płaszcza Konrada” (Międzyrzecki, 1995, 13).

Doświadczenie komunizmu i stosunkowo jeszcze świeża pamięć o jego upadku nie są jednak wbrew pozorom ostatnim wielkim (choć zanikającym) literackim tematem we współczesnych Niemczech. Jednym z wymiarów współczesności — jakże odczuwalnym w dzisiejszej Republice Federalnej — są takie przejawy globalizacji, jak na przykład wielokulturowość. Jej oblicze kształtuje obecność prawie 1,6 mln imigrantów pochodzących z Turcji (oprócz etnicznych Turków są

to także Kurdowie i Czerkiesi) i przewyższających liczebnością mieszkających w Niemczech Włochów, Polaków, Greków czy mieszkańców dawnej Jugosławii.

Zamachy z 11.09.2001, wojna w Afganistanie, dekapitacje zakładników znajdujących się w rękach terrorystów z Państwa Islamskiego czy wreszcie atak na redakcję „Charlie Hebdo” nakazują zadać pytanie o dotychczasowe wyobrażenia o tolerancji, wolności religijnej i dialogu między kulturami — także w Niemczech. Przywoływanie nazistowskiej przeszłości tego kraju i kolektywne stygmatyzowanie mianem skrajnej prawicy grup i osób kwestionujących obecną politykę wobec imigrantów (ruch PEGIDA, Thilo Sarrazin) wydaje się dominującym modelem w tamtejszym dyskursie publicznym. O kruchych podstawach takiej argumentacji świadczy fakt, że niemiecki kształt społeczeństwa wielokulturowego podważają nie tylko Niemcy, ale także publicyści i pisarze pochodzenia żydowskiego (Henryk Broder, Ralf Giordano) i przede wszystkim autorzy (ściślej mówiąc — autorki) o tureckich korzeniach (Serap Çileli, Necla Kelek, Seyran Ateş): „Przemoc, na którą narażają się krytycy islamu, pozostaje kluczową kwestią w ocenie ich sytuacji. Powinniśmy sobie uświadomić różnicę między — mówiąc konkretnie — sprowokowanym przez karykaturę Mahometa znieważeniem uczuć religijnych a zranieniem, które może powodować zamachowiec swoją siekierą skierowaną w karykaturzystę” (Güntner, 2010).

Koegzystencja tak wielu grup narodowościowych stała się w ciągu ostatnich kilkunastu lat znaczącym wątkiem współczesnej literatury RFN, której autorami są pisarze i pisarki tworzący w języku niemieckim, lecz posiadający obce, najczęściej tureckie korzenie. Pojawienie się tematyki migracyjnej w literaturze niemieckiej należy wiązać z radykalnym krokiem znanego reportera i pisarza Güntera Wallraffa, który wcielił się w rolę tureckiego robotnika sezonowego, podejmującego się najcięższych i najgorzej płatnych prac. Efektem tego eksperymentu było wydanie w 1985 r. książki oraz filmu pt. „Na samym dnie/Ganz unten”. We wstępie Wallraff umieścił następującą konkluzję „Coś z apartheidu mamy tu, wśród nas, w naszej demokracji. To, co przeżyłem, przekroczyło moje najśmielsze oczekiwania. W sensie pozytywnym. Oto w moim własnym kraju zetknąłem się z sytuacjami, które zwykle spotkać można jedynie w podręcznikach historii traktujących o ubiegłym stuleciu” (Wallraff, 1988, 9). Ogromny sukces wydawniczy książki Wallraffa, liczne przekłady na języki obce oraz przychylność krytyki literackiej pozwoliły wprowadzić skupić uwagę opinii publicznej na sytuacji gasterbeiterów, jednak poruszona przez niego tematyka nie zainspirowała innych (etnicznie) niemieckich pisarzy do stworzenia szerszego nurtu związanego tematycznie z wielokulturowością i porównywalnego z zasięgiem „pokolenia Golf”, „przełomu 1989/1990” — o literaturze rozrachunku z okresem Trzeciej Rzeszy nie wspominając. Taki stan można wytłumaczyć w przypadku starszego pokolenia chęcią ustosunkowania się do najnowszej historii (i własnego w niej miejsca), natomiast wśród literackich trendsetterów z gene-

racji 30-40-letnich *bon vivantów* oraz pisarzy „socjalizowanych” jeszcze w NRD przyczyną jest zapewne egocentryczne epatowanie czytelnika retrospekcjami własnej młodości.

Jeżeli potraktujemy książkę Wallraffa sprzed ponad ćwierćwiecza jako pierwszą próbę spojrzenia na wielokulturowość, stanowiącą wówczas ledwie niezbędne tło gospodarczego rozwoju RFN, to przeżywająca od końca lat 90. rozkwit literatura w języku niemieckim, tworzona przez wykształconą w Niemczech elitę społeczności tureckich imigrantów (a właściwie pokolenia ich dzieci) stanowi już wielowątkowy, wartościowy artystycznie i z pewnością ożywczy dla literatury niemieckiej przełom. W sensie ilościowym przewyższa ona ponadto udział twórców pochodzenia włoskiego i greckiego (piszący po niemiecku i urodzony w Polsce Artur Becker jest niestety jedynym znaczącym przedstawicielem polskiej społeczności w Niemczech w gronie autorów z obcymi korzeniami).

Omówienie zaangażowania autorek niemieckich pochodzenia tureckiego w kwestie związane z wielokulturowością i zasygnalizowaną w tytule kontestacją należy poprzedzić wyjaśnieniem kluczowych pojęć, ustaleniem typologii tego zjawiska i wskazaniem na metody badawcze służące analizie publicznych działań pisarzy związanych z tym nurtem. Współistnienie w zachodnich aglomeracjach wielu grup narodowościowych będące konsekwencją migracji ma wprawdzie charakter globalny, jednak definiując wielokulturowość w Niemczech nie można pominąć lokalnych uwarunkowań tego fenomenu. W odróżnieniu od USA, gdzie to pojęcie jest zakorzenione w długiej liberalnej tradycji państwa wieloetnicznego i stworzonego przez imigrantów, w Republice Federalnej używa się w dyskursie publicznym (oraz w obowiązującym prawie) zasady pochodzenia, będącej skutkiem realizacji klasycznej idei państwa narodowego (por. Ostendorf i Joas w: Neubert/Roth/Yildiz, 2002, 18).

Coraz większy udział imigrantów w społeczeństwie niemieckim oraz odczuwalne problemy związane z ich integracją przyczyniły się do refleksji naukowej nad istotą europejskiej kultury przewodniej (w dyskursie politycznym i medialnym w RFN określanej jako niemiecka). Według twórcy tego pojęcia, pochodzącego z Syrii i mieszkającego od 1962 roku w Niemczech politologa Bassama Tibi bazuje ono na takich wartościach, jak: demokracja, laickość, oświecenie, prawa człowieka i społeczeństwo obywatelskie (por. Tibi, 1998, 154).

Procesu integracji części niemieckich Turków nie ułatwia nacjonalizm, tak często obecny w retoryce i działaniach prezydenta (do 2014 roku premiera) Turcji Recepta Tayyipa Erdoğan'a wywodzącego się z partii Sprawiedliwość i Rozwój (AKP) o zdecydowanie proislamskim profilu. Podczas oficjalnej wizyty w Niemczech Erdoğan wygłosił pogląd, że „asymilacja jest przestępstwem przeciwko ludzkości” (Pötzl, 2008, 11). Powyższe oświadczenie odnosi się ewidentnie do problemu imigranckich *gett* w niemieckich miastach. Katherina Belwe we wstępie do zeszytu

z serii wydawniczej „Aus Politik und Zeitgeschichte“ poświęconego społeczeństwom równoległym definiuje je jako etnicznie jednolite grupy izolujące się przestrzennie, społecznie i kulturowo od społeczeństwa reprezentującego większość. Belwe wskazuje równocześnie na zmasowaną krytykę stylu życia imigrantów, jaką to określenie implikuje (Belwe, 2006,2). Turecko-niemiecka autorka Seyran Ateş dostrzega w tym fenomenie nie tylko izolacjonizm, ale wręcz dążenie do obalenia konstytucyjnego ładu RFN: „Społeczeństwo reprezentujące większość ma dopasować się, a nawet podporządkować tradycjom i przyzwyczajeniom mniejszości. Mamy do czynienia z bardzo silną, pewną siebie i częściowo niezwykle arogancką wspólnotą muzułmańską (nieważne, czy praktykującą czy nie), która w świecie niezależnym od społeczeństwa większości stworzyła sobie własne ustawodawstwo, sądownictwo i władzę wykonawczą“ (Rommelspacher, 2009, 438). Widocznym przejawem tych dążeń jest utworzenie samozwańczej „policji szariatowej” czuwającej w Wuppertalu nad moralnością niemieckich muzułmanów czy ingerencje islamskich sędziów pokoju w przebieg procesów karnych.

Otwarta pozostaje kwestia typologii twórczości, reprezentowanej m.in. przez Neclę Kelek, Seyran Ateş czy Serap Çileli. Oprócz użytego w tytule niniejszego artykułu określenia „literatura niemiecko-turecka” używa się również takich pojęć, jak: literatura imigrantów (Einwandererliteratur), literatura interkulturowa czy wreszcie literatura Chamisso — od nazwiska żyjącego na przełomie 18/19 wieku pierwszego niemieckiego pisarza obcego, w tym przypadku francuskiego, pochodzenia. Tematyka utworów w ramach tego nurtu oscyluje najczęściej wokół problemów wielokulturowości, postrzeganej poprzez perspektywę takich doświadczeń, jak patriarchy, imigracja, integracja, gettoizacja, życie w dwóch kulturach, przepaść między Wschodem a Zachodem, autobiografie, wspomnienia, prawa kobiet, niechęć do niemieckiej większości, aranżowane małżeństwa, import narzeczonych, honorowe morderstwa córek czy dekonstrukcja mitu orientalnej męskości — choć zdarzają się także przykłady bardziej popkulturowego ujęcia wielokulturowości w książkach określanych mianem chick-lit (Hatice Akyün). Podjęcie każdego z tych wątków oznacza nawiązanie kulturowego dialogu z krajem osiedlenia a tym samym odrzucenie przez swoją społeczność jako twórcy kalającego własne gniazdo.

Podjmując się analizy literatury niemiecko-tureckiej pod kątem kontestacji islamskiego fundamentalizmu i tradycjonalizmu, można oprzeć się na modelu interpretacji opracowanym przez znaną badaczkę literatury imigracyjnej Annette Wierschke, według której teksty są produktami kulturalnymi, mającymi swoją genezę w kontekstach historycznych i społecznych. Inerdyscyplinarne podejście do dzieł literackich pozwala spojrzeć na nie z uwzględnieniem społecznych, politycznych i kulturalnych aspektów w zmieniającym się społeczeństwie, dzięki czemu dają one obraz współczesnych dyskursów i struktur władzy, a w kontekście integracji mniejszości etnicznych

mogą oddziaływać na nie w wymiarze politycznym i edukacyjnym (Wierschke, 1997, 180). Zaangażowane utwory literackie oraz nonkonformizm ich autorów stanowią zatem praktyczne formy realizacji takiego oddziaływania. Thomas Ernst w swoich teoretycznych rozważaniach o kontestacji i motywach oporu we współczesnej literaturze niemieckiej (także w twórczości pisarzy obcego pochodzenia) rozróżnia wywrotowe (niemiecki przymiotnik „subversiv”) toposy, topografie, języki i osoby (por. Ernst, 2013, 179). Wśród osób realizujących rebelianckie idee wymienia on obok m.in. anarchistów, artystów i politycznych rewolucjonistów również imigrantów. Abstrahując od zagadnienia analizy tekstu literackiego, Ernst postuluje również badanie postaci autora dzieł uznanych za wywrotowe jako osobistości publicznej, funkcjonującej także poza stricte artystycznym dyskursem, podlegającej szykanom, prześladowaniom, demonstrującej publicznie swój stosunek do grup i instytucji i będącej celem bojkotu lub wykluczenia (por. Ernst, 2013, 180). Analizie aktywności trzech autorek niemiecko-tureckich (Serap Çileli, Necla Kelek, Seyran Ateş) z uwzględnieniem wymienionych powyżej kryteriów jest poświęcona dalsza część niniejszego artykułu.

Nawiązując do zdefiniowanego wcześniej pojęcia „społeczeństwa równoległego” i związanej z nim niechęci części obcokrajowców do integracji rozumianej jako próba dialogu z zachodnioeuropejską cywilizacją, chrześcijaństwem czy po prostu otwartością obyczajową, należy podkreślić, że wynika ona z transferu zachowań, postaw społecznych oraz uprzedzeń etniczno-religijnych z zacofanych obszarów Turcji do kraju osiedlenia, czyli w tym przypadku Niemiec. Serap Çileli: „Zostałam wyklęta przez środowiska imigranckie. Gazety tureckie rozpętały wobec mnie nagonkę, która z przerwami trwa do dziś. ‘Kala własne gniazdo! Oczernia naród turecki!’ — tak o mnie piszą. W 2005 r. w ‘Hürriyet’ zamieszczono zdjęcie z mojego pierwszego wesela w Turcji. Byłam na nim uśmiechnięta. Ich zdaniem dowodziło to, że miałam udane małżeństwo” (Maciejewski, 2010, 14).

Seyran Ateş zarzucano, że pozwala się wykorzystywać niemieckim rasistom, a ze swej strony wykorzystuje tureckie kobiety, by móc na tym zarabiać pieniądze (Schweizer, 2010, 1). Pisarka i socjolożka stała się jednak także ofiarą przemocy wykraczającej poza czysto werbalny wymiar. Współpracując z kobiecym ośrodkiem informacyjno-kulturalnym „TIO” w berlińskiej dzielnicy Kreuzberg, zamieszkaney przez liczną społeczność turecką, padła w 1984 r. wraz z koleżanką ofiarą napaści z użyciem broni palnej. Towarzyszka Ateş zginęła, a jej samej groziła śmierć wskutek ran w szyję. „To była kara”, mówi dzisiejsza adwokatka, „za uświadamianie tureckich kobiet. Kiedy poznają swoje prawa, wówczas mężczyźni tracą nad nimi swoją nieograniczoną władzę” (Schwab, 2005). Sprawcą był członek skrajnie nacjonalistycznej organizacji terrorystycznej ‘Szare Wilki’. „Po procesie wyprowadziłam się z Kreuzbergu, ponieważ niewinny oskarżony mieszk-

kał w pobliżu stacji metra Görlitzer Park i do dziś tam mieszka. To była odległość jednej stacji metra od mojego miejsca zamieszkania. Ryzyko spotkania go na ulicy było za duże. Kreuzberg przestał nagle być dla mnie życiem, a stał się śmiercią” (Ateş, 2003, 185-186).

Mówiąc o odbiorze utworów literackich i tekstów polemicznych Seyran Ateş, Serap Çileli lub Necli Kelek, trudno zatem nie wspomnieć o tle ich twórczości — pogródkach ze strony fundamentalistów religijnych i nacjonalistów oraz własnych dramatycznych przeżyciach, jak aranżowane małżeństwo (przypadek Çileli): „Jak co tydzień narzeczony przychodzi w odwiedziny. Ona myśli: wszyscy tacy uśmiechnięci, to ja im pokażę! Zamyka się w pokoju, wyciąga apteczkę, łyka naraz wszystkie tabletki. Idzie do gości. Twarz biała jak śnieg. Siada obok teściowej. I pada jej na ramiona. Lekarz w szpitalu: ‘Pięć minut później i już byśmy nie pogadali’. Matka odwiedza ją tylko raz: ‘Nigdy ci tego nie wybaczymy! Straciliśmy honor, narzeczony domaga się wyjaśnień’. Po czterech dniach wraca do domu. Ojciec wita ją: ‘Idź do kuchni i przynieś mi wałek do ciasta’. Zaręczyny zostają zerwane. Wtedy po raz pierwszy splamiała honor rodziny. 26 lat później matka powie dziennikarzom tureckiego ‘Hürriyet’: ‘Przez nią cierpi honor wszystkich Turków. To zdrajczyni’” (Maciejewski, 2010, 10).

Morderstwa honorowe na własnych córkach, zabójstwa na tle etnicznym lub politycznym i inne przejawy przemocy tworzą niepisany kodeks, określający ramy dozwolonych zachowań: „Świat jest podzielony na część wewnętrzną i zewnętrzną. Wewnątrz są Turcy, muzułmanie, Turcja. Na zewnątrz ludność niemiecka, niewierzący, Niemcy. Między tymi dwoma światami nie ma żadnych powiązań“ (Kelek, 2005, 27). Pisarka Emine Sevgi Özdamar tak opisuje swoje próby wyzwolenia się z kulturowo-politycznego klinca: „Gdy jestem w Turcji — mówi — chciwie czytam gazety, bo wszystko mnie interesuje. W Niemczech ich nie czytam, bo mnie tu nic nie obchodzi. Jednak przed tureckim faszyzmem uciekam do języka niemieckiego” (Krzemiński, 2008). Serap Çileli jest w swojej krytyce zarówno Turków, jak i Niemców o wiele radykalniejsza od Zaimoğlu: „Według mnie szerokie kręgi opinii publicznej w Niemczech ciągle patrzą na wielokulturowość przez różowe okulary i zaprzeczają gorzkiej rzeczywistości w wielu rodzinach imigrantów. Powodem tego stanu rzeczy jest fakt, że naruszenia praw człowieka jedynie przypadkowo trafiają na światło dzienne i to na dodatek w pojedynczych przypadkach” (Çileli, 2008, 89).

Ukazanie się książki „Niemcy: samolikwidacja. Jak narażamy nasz kraj” Thilo Sarrazina, w której dokonuje on miazdzącej krytyki zarówno postaw obcokrajowców ignorujących zachodnie normy społeczne, jak i polityki integracyjnej kolejnych rządów, jest najnowszym wątkiem skomplikowanego dialogu między Niemcami a Turkami żyjącymi w RFN. Stygmatyzacja autora jako rasisty — także w polskich mediach (por. Bart, 2011) — nie zmienia faktu, że jego publikacja sprzedana w ogromnym nakładzie demaskuje fakty niewygodne dla politycznie poprawnych

Niemców i ich współobywateli pochodzenia tureckiego. Sarrazin sygnalizował je jeszcze przed publikacją książki: „Nie muszę akceptować kogoś, kto żyje na koszt państwa, odrzuca to państwo, nie troszczy się w rozsądny sposób o wykształcenie swoich dzieci i ciągle produkuje kolejne dziewczynki w muzułmańskich chustach” (Zastrow, 2009). Mimo licznych zarzutów wobec Sarrazina, sformułowanych w Niemczech i w mniejszym stopniu w Polsce, otrzymał on wsparcie ze strony niemieckich publicystów żydowskiego pochodzenia, Ralfa Giordano i Henryka Brodera, oraz niemieckiej Turczynki Necli Kelek. W jej przypadku taka postawa nie jest nowością: „Każda krytyka obcokrajowców staje się szybko podejrzana jako rodzaj dyskryminacji czy może nawet rasizmu. Krytyka obcych kultur nie jest politycznie poprawna, bo każda kultura jest postrzegana jako wzbogacenie i to nawet, gdy aprobeuje barbarzyńskie praktyki, jak małżeństwo pod przymusem czy honorowe morderstwa. To błogie uczucie kończy się dla mnie tam, gdzie depcze się prawa człowieka” (Kelek, 2005, 20). Wobec niechęci niemieckich środowisk opiniotwórczych, kulturalnych czy politycznych do rzetelnej dyskusji o problemach i wyzwaniach wielokulturowości istnieje ryzyko zawłaszczenia tej jakże potrzebnej krytycznej refleksji przez kręgi w najlepszym razie wstrzeźliwie nastawione nie tylko do cudzoziemców lecz generalnie do demokracji jako fundamentu życia społecznego — o integracji europejskiej nie wspominając. Zamachy dokonane w 2011r. w Norwegii przez Andersa Breivika pokazują, że unikanie jednoznacznych pytań o kluczowe problemy społeczeństwa wielokulturowego prowadzi do przekazania inicjatywy w ręce radykałów i w rezultacie do tragedii.

W bezkompromisowej polemice Necli Kelek z instytucjami promującymi dotychczasowe modele dialogu międzykulturowego¹ konserwatywny publicysta Tomasz Gabiś kreuje się na zwolennika jej walki z (używając określeń samej Kelek) „wpływowym kartelem popieranym przez państwo badań nad imigracją” i „biurem politycznym” (Kelek, 2011). Gabiś ujął to następująco: „(...) wzięła pod lupę główną niemiecką instytucję w dziedzinie badań nad migracją, noszącą nazwę Rada Ekspertów Niemieckich Fundacji ds. Integracji i Migracji (Sachverständigenrat deutscher Stiftungen für Integration und Migration), powołaną do życia i finansowaną przez osiem wielkich fundacji m.in. Fundację Volkswagena i Fundację Bertelsmanna. (...) Według Necli Kelek osoby, które nie cieszą się życzliwością tej instytucji tzn. jej członków, nie mają najmniejszych

¹ Por. m.in. teksty Necli Kelek „Ihr habt mit Hass gekocht“, *Frankfurter Allgemeine Zeitung*, 2010, <http://www.faz.net/artikel/C30297/kritik-der-islamkritik-ihr-habt-mit-hass-gekocht-30001440.html>, (19.07.2011) oraz „Professor Bade gibt den Anti-Sarrazin“, *Frankfurter Allgemeine Zeitung*, 2011, <http://www.faz.net/artikel/C30864/migrationsforschung-professor-bade-gibt-den-anti-sarrazin-30336389.html>, (02.09.2011) i replikę Klausa J. Bade „Ich sitze keinem Politbüro vor“, *Frankfurter Allgemeine Zeitung*, 2011, <http://www.faz.net/artikel/C30297/migrationsforschung-ich-sitze-keinem-politbuero-vor-30337346.html>, (02.09.2011).

szans na granty lub karierę w zinstytucjonalizowanych badaniach nad migracją. Mamy do czynienia ze swoistym organem kontrolnym, który nieuchronnie eliminuje wszelkie krytyczne pytania i zagadnienia, wycisza głosy dysydentów, tabuizuje tematy, osoby, książki, zakłócające czy naruszające przyjęty przezeń konsensus w badaniach nad imigracją, czyli zgodę w kwestii co i jak ma być badane. Tym samym instytucjonalny „układ” w znaczący sposób wpływa na postrzeganie rzeczywistości społecznej, zakreślając granice pola badawczego, zezwalając na stawianie tylko takich a nie innych pytań, dopuszczając tylko pewne odpowiedzi na nie itd.” (Gabiś, 2011). Przytoczona w tym miejscu opinia może wprawdzie utwierdzać w przekonaniu, że wpływowi intelektualności w RFN nadal żyją ideami roku 1968 i niezbyt konkretnymi wizjami wielokulturowej i tolerancyjnej Europy, jednak w krytycznym — i przy tym dość kategorycznym — wywodzie Gabisia brakuje niewygodnego dla niego acz istotnego elementu, mianowicie zaangażowania Necli Kelek w walkę o kluczowe dla wolności — i demokracji — pojęcia: „Süddeutsche Zeitung” już oskarżyło ją o ‘podżeganie do nienawiści’, a we ‘Frankfurter Allgemeine Sonntagszeitung’ nazwano ją ‘kobietą krzyżowcem’”. A przecież i to jest szczególnie interesujące, broni ona tych wszystkich wartości, które są fundamentem niemieckiego społeczeństwa — a więc wolności, demokracji, edukacji oraz świeckości. I właśnie dlatego jest tak ostro atakowana” (Kurbjuweit, 2010). Kolejnym argumentem podważającym z pozoru nieodwołalne tezy Gabisia jest wyróżnienie Necli Kelek w 2010 prestiżową Nagrodą Wolności. Znamienne jest, że laudatio na cześć Kelek wygłosiła legenda niemieckiego feminizmu Alice Schwarzer, co dla konserwatysty Gabisia, preferującego zdecydowanie inne pojmowanie społecznej obecności kobiet, niż ta prezentowane przez Kelek, może oznaczać jedynie skierowanie jego antydemokratycznych i patriarchalnych szarż do ślepej uliczki. Najnowszym paradoksem burzącym prawicowy tok myślenia o imigracji jest fakt, że Thilo Sarrazin jest socjaldemokratą, walczącym z absurdami niemieckiej polityki socjalnej i integracyjnej. Nie bez znaczenia jest także fakt, że propagowanie przez neonazistów hasła „Sarrazin ma rację!”, spotkało się z jednoznacznym potępieniem przez samego Sarrazina i sądowym zakazem umieszczania jego nazwiska i książki w kontekście działań skrajnej prawicy w RFN (por. dpa, 2011).

Niniejszy artykuł siłą rzeczy w skrótowy sposób traktuje kwestię nonkonformizmu i kontestacji w publicznym zaangażowaniu autorek niemieckich pochodzenia tureckiego. Ich aktywność pozwala spojrzeć na współczesne Niemcy (w równym stopniu na elity, jak i na przeciętnych obywateli) w sposób pozbawiony niemieckich lęków, kompleksów, uprzedzeń i fobii wygenerowanych przez Prusy, Trzecią Rzeszę, komunizm, rok 1968 czy terroryzm RAF. Poprawność polityczną obecną w dyskursie publicznym Republiki Federalnej można zatem postrzegać jako skutek zaniedbań w krytycznym osądzie wymienionych powyżej faktów historycznych. Konfrontując ją

z tematyką literatury o podłożu orientalnym, można zatem mówić o innowacyjnych działaniach i koncepcjach wykraczających znacznie poza sferę czysto artystyczną i estetyczną. Wspomniane etapy skomplikowanego dialogu między Niemcami a mieszkającymi w Republice Federalnej Turcją łączy zarówno silny nonkonformizm autorów, co niewątpliwie zbliża ich do wizerunku dysydenta, jak i dążenie do wypracowania rzeczowych podstaw koegzystencji obu społeczności, sygnalizowanych m.in. przez Neclę Kelek: „Nalegam jednak, aby podjąć dyskusję na temat islamu, przemyślaną i rzeczową, bez ataków personalnych. Potrzebujemy debaty o tym, co naprawdę łączy nasze społeczeństwo: dyskursu o wolności słowa i jego granicach oraz o tym, czy prawa człowieka w Niemczech rzeczywiście odnoszą się do wszystkich, także do wszystkich muzułmanów; jaką rolę powinna odgrywać religia w naszym życiu i dlaczego podejrzany jest ten, kto broni naszych wartości wywodzących się z wolności” (Kelek, 2010).

Nawiązując do przedstawionych we wstępnej części niniejszego artykułu modeli analizy literatury imigrantów oraz ich wywrotowych działań w sferze publicznej, można sformułować następujące wnioski:

- literatura niemiecko-turecka jest silnie osadzona w określonym kontekście społecznym i historycznym, którym jest wielokulturowość w Niemczech ostatnich kilku dekad,
- pisarze (ze szczególnie zauważalnym udziałem kobiet piszących po niemiecku) poprzez publikację tekstów literackich, publicystycznych i wystąpienia w mediach aktywnie uczestniczą w debacie o Niemczech jako kraju imigracyjnym,
- literatura niemiecko-turecka sygnalizuje konieczność asymilacji, rozumianej jako respektowanie porządku konstytucyjnego, wolności słowa i przestrzeganie obowiązującego prawa, obronę praw człowieka (z naciskiem na prawa kobiet), integrację w sferze językowej oraz włączanie się w życie społeczne kraju osiedlenia,
- mimo obecności na scenie literackiej kraju gwarantującego wolność wypowiedzi artystycznej pisarze z tego kręgu, stojąc w opozycji do nieformalnych, antykonstytucyjnych struktur, ugrupowań i antydemokratycznych ideologii (islamski radykalizm, szariat itd.) ściągają na siebie ryzyko ataków werbalnych, a nawet napaści fizycznej i skazują się na los dysydentów „społeczeństwa równoległego”.

Literatura:

Ateş, Seyran; 2003, Große Reise ins Feuer. Die Geschichte einer deutschen Türkin, Berlin: Rowohlt Verlag

Bade, Klaus; 2011, Ich sitze keinem Politbüro vor, w: Frankfurter Allgemeine Zeitung,

<http://www.faz.net/artikel/C30297/migrationsforschung-ich-sitze-keinem-politbuero-vor-30337346.html>,

(data wejścia: 02.09.2011)

- Bart; 2011, Bankier rasista dzieli SPD; w: Gazeta Wyborcza, 26.04.2011,
http://wyborcza.pl/1,75477,9498028,Bankier_rasista_dzieli_SPD.html, (data wejścia: 12.07.2011)
- Belwe, Katherina; Editorial; w: Aus Politik und Zeitgeschichte — Parallelgesellschaften?, nr 1-2/2006, s. 2
- Çileli, Serap; 2008, Eure Ehre — unser Leid. Ich kämpfe gegen Zwangsehe und Ehrenmord, München: Blanvalet
- dpa; 2011, NPD darf nicht mehr mit Sarrazin werben, w: Focus Online, 27.04.2011,
http://www.focus.de/politik/deutschland/gericht-entscheidet-npd-darf-nicht-mehr-mit-sarrazin-werben_aid_621993.html, (data wejścia: 28.05.2011)
- Ernst, Thomas; 2013, Literatur und Subversion. Politisches Schreiben in der Gegenwart, Bielefeld: transcript
- Gabiś, Tomasz; 2011, Nauka uwikłana, <http://nowadebata.pl/2011/07/07/nauka-uwiklana/>, (data wejścia: 12.07.2011)
- Güntner, Joachim; 2010, Worte sind keine Äxte. Die Kritik der Islamkritik verwischt den Unterschied zwischen Polemik und Hasspredigt; w: Neue Zürcher Zeitung,
http://www.nzz.ch/nachrichten/kultur/aktuell/worte_sind_keine_aexte_1.4751850.html, (data wejścia: 10.06.2011)
- Kelek, Necla; 2005, Die fremde Braut. Ein Bericht aus dem Inneren des türkischen Lebens in Deutschland, Köln: Kiepenheuer & Witsch
- Kelek, Necla; 2010, Ihr habt mit Hass gekocht; w: Frankfurter Allgemeine Zeitung, 22.01.2010,
<http://www.faz.net/artikel/C30297/kritik-der-islamkritik-ihr-habt-mit-hass-gekocht-30001440.html>, (data wejścia: 19.07.2011)
- Kelek, Necla; 2011, Professor Bade gibt den Anti-Sarrazin, w: Frankfurter Allgemeine Zeitung, 09.05.2011,
<http://www.faz.net/artikel/C30864/migrationsforschung-professor-bade-gibt-den-anti-sarrazin-30336389.html>, (data wejścia: 02.09.2011)
- Krzemiński, Adam; 2008, Turcy są już w Europie, w: Gazeta Wyborcza, nr 249, s. 16
- Kurbjuweit, Dirk; 2010, Necla Kelek, upojenie wolnością, 16.04.2010,
<http://www.presseurop.eu/pl/content/article/232771-necla-kelek-upojenie-wolnoscia>, (data wejścia: 12.07.2011)
- Maciejewski, Piotr; 2010, Za mało krwi na pościeli, w: Wysokie Obcasy/Gazeta Wyborcza, nr 22 (575), ss. 10-15.
- Międzyrzecki, Artur; 1995, Minimum powagi i płaszcz Konrada; w: Gazeta Wyborcza, 14.04., nr 89, s. 13
- Stefan Neubert/Hans-Joachim Roth/Erol Yildiz (red.); 2002, Multikulturalität in der Diskussion. Neuere Beiträge zu einem umstrittenem Konzept, Opladen: Leske+Budrich.
- Okoński, Krzysztof; 2012, „Stasi ist ein Trauma vieler Deutscher, von denen einige Schriftsteller sind“. Der Liedermacher und Schriftsteller Stephan Krawczyk im Gespräch mit Krzysztof Okoński; w: Kultura i Historia, nr 21, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/3599>, (data wejścia: 23.07.2014).
- Pötzl, Norbert; 2008, Schatten über Almanya, Der Spiegel/ Special, nr 2, ss. 9-13
- Rommelspacher, Birgit; 2009, Islamkritik und antimuslimische Positionen — am Beispiel von Necla Kelek und Seyran Ates, w: Thorsten Gerald Schneiders (red.) Islamfeindlichkeit — Wenn die Grenzen der Kritik verschwimmen, Wiesbaden: Verlag für Sozialwissenschaften, ss. 433-456
- Schwab, Waltraud; 2005, Seyran Ateş Große Reise, w: Emma, nr 1,
<http://www.emma.de/ressorts/artikel/tuerkinnen/seyran-ates/>, (data wejścia: 13.12.2010)
- Schweizer, Manuel; 2010, Seyran Ateş, w: Österreichische Gesellschaft für Politikberatung und Politikentwicklung (ÖGPP), ss. 1-5

- Tibi, Bassam; 1998, Europa ohne Identität? Die Krise der multikulturellen Gesellschaft, München: Bertelsmann Verlag
- Wierschke, Annette; 1997, Auf den Schnittstellen kultureller Grenzen tanzend: Aysel Özakin und Emine Sevgi Özdamar; w: Fischer, Sabine/McGowan, Moray (red.): Denn du tanzt auf einem Seil. Positionen deutschsprachiger MigrantInnenliteratur. Tübingen: Staufenburg-Verlag, ss. 179-194
- Zastrow, Volker; 2009, Kopftuchmädchen; w: Frankfurter Allgemeine Zeitung, <http://www.faz.net/artikel/C30089/kommentar-kopftuchmaedchen-30007531.html>, 03.10, (data wejścia: 15.06.2011)